

# Plany, odświętność i codzienność

**K**ATOWICKI Ośrodek TV zorganizował spotkanie z recenzentami dla omówienia zamierzeń programowych na bieżący kwartał i w związku z pięćdziesięciu lat pracy Ośrodka. Inicjatywa godna odnotowania. Była rzeczowa informacja (Cz. Berenda) i rzeczowa dyskusja. Z innowacji TV Katowice w programie polityczno-informacyjnym na uwagę zasługuje zapoczątkowanie audycji satyryczno - krytycznej (coś w rodzaju „Szpilek” TV) mającej na celu tępienie codziennych braków, biurokratycznych zwłonek, ośmieszanie niedoświadczenia, tępoty. Następnie poinformowano o przekształceniu notatnika technicznego w program poświęcony sprawom postępu technicznego, o wprowadzeniu nowej audycji, poświęconej wielkim zakładom przemysłowym Śląska, czyli — swoistej monografii telewizyjnej tych zakładów.

Z innowacji widowiskowych, prócz „Spotkań z aktorami” (zdołoby już powszechne uznanie) — TV Katowice niebawem zaprezentuje nam „Teatr Fantastyki” we współpracy z popularnym Lemem, wystąpi też na małym ekranie z festiwalem zespołów teatralnych Śląska.

W ożywionej dyskusji, głównie między przedstawicielami TV i recenzentami Wrocławia i Katowic — dyskutanci dogadali się: należy skoordynować oba programy, nie rozpraszać wysiłków, nie dublować się wzajemnie, nie mnożyć np. Estrad Poetyckich, Kabaretów Studenckich itd. W związku z tym wyłonił się problem o zna-

czeniu ogólnym: rozsądnego podziału prac poszczególnych Ośrodków TV w skali centralnej, zaniechania kosztownych i mało efektywnych dla widza audycji regionalnych.

Po dyskusji zapoznaliśmy się ze studio TV (i pomocniczymi urządzeniami) w Bytkowie, z obecną ciasnotą tego studia i pracami nad jego rozbudową. Obsługa techniczno-realizatorska tego Ośrodka jest na ogół biorąc „młodzieżowa”. Rzucił się w oczy zapał i szlachetny „patriotyzm” telewizyjny tej młodzieży. To „świadectwo urodzenia” jest dobrą zapowiedzią dla dalszych perspektyw rozwoju TV Katowice.

Podczas zwiedzania Ośrodka TV trafiliśmy w studio właśnie na próbę kolejnego „spotkania z aktorem”, czyli z **Ireną Eichlerówną**.

**R**ECITAL **Eichlerówny** w TV Katowice (reż. M. Górkiewicz) — to bez przesady wielkie wydarzenie kulturalne i artystyczne.

Niezależnie od tego, czy się wielbi niepospolity talent tej aktorki, czy też kogoś jej sztuka aktorska szokuje — należy ta sztuka do zjawisk wyjątkowych, ma własne, niepowtarzalne oblicze. Fascynuje, czaruje, hipnotyzuje — żadne z tych określeń nie będzie za mocne gdy mowa o głosie Eichlerówny, ekspresji jej twarzy, niewyczerpanych i nieoczekiwanych właściwościach jej sztuki aktorskiego. „Wiem, że słychać mnie z każdego miejsca w każdym teatrze na świecie” — tymi słowy Stelli Patrick

Campbell ze sztuki „Kochany kłamca” — kończy Eichlerówna I fragment swego recytalu. Właśnie te słowa może najczęściej charakteryzują też ją samą. Prócz roli Stelli („Kochany kłamca”) — artystka pokazała fragmenty swej roli jako Matka Courage w sztuce Brechta i roli Fedry w sztuce Racine’a.

Szczytowa kreacja Eichlerówny w recitalu — była moim zdaniem jej rolą Matki Courage a zwłaszcza pieśń „O wielkiej kapitulacji”. Artystka wstrząsała wprost swą gorzką, tragiczną wiedzą o życiu („człek chce tak, los słak”) i mimo wszystko — manifestowała najgłębsze umiłowanie tego życia.

Gdy oglądałam Eichlerównę w tak różnych wcieleniach artystycznych „odkrywałam” ponownie starą prawdę — wielki twórca nie powtarza się. We wszystkich kreacjach była artystka inna niż w teatrze. Przed kamerą telewizyjną tworzyła swe role na nowo.

Brawo! TV Katowice należy się podziękowanie za piękną inicjatywę, „Spotkań z aktorami”, Juliuszowi Kydryńskiemu za inteligentne prowadzenie recitali aktorskich i przede wszystkim — wielkiej aktorce za ucztę artystyczną, którą nam sprawiła swym występem w TV. Był to dla telewidzów prawdziwie dzień świąteczny. Chciałoby się naszą znakomitą artystkę widzieć częściej na telewizyjnym ekranie.

*Juliusz Kydryński*